GAZETA LWOWSKA.

Sobota Nr. 153. 30. grudnia 1837.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na czwarty i ostatni kwartał roku bieżącego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Przez cały dzień wczorajszy rozwijała się u Jéj Ces. Mości najdostojniejszéj Arcyksiężnéj Zofii róża po całéj głowie, przy ciągłéj febrze w miernym stopniu i przy pomniejszaniu się soporatycznego stanu. Wieczorem zaś zaszło mocniejsze pogorszenie się febry, trwające aż do późnéj nocy, poczém kilkugodzinny pokrzepiający sen nastąpił. Z rana pokazało się znaczne pomniejszenie febry a w ogóle co do istoty nic się nie odmieniło.

Wiédeń d. 22. grud. 1837.   Dr. Malfatti.

Dnia wczorajszego niespostrzegano na Jéj Ces. Mości Arcyksiężnie Zofii żadnéj innéj odmiany, jak tylko powiększenie się róży. Wieczorem nastąpiło mierne pogorszenie się febry, a noc po tém upłynęła dosyć spokojnie przy nieprzerwanym śnie. Zdaje się, że róża doszła obecnie do swojego największego rozwinięcia się, co piątemu dniowi słabości odpowiada.

Wiédeń dnia 23go grudnia 1837 z rana.

Dr. Malfatti.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 12. b. m. raczył mianować najłaskawiéj Lionela barona Rothschild, szefa londyńskiego domu wexlowego J. Rothschild, bezpłatnym tymczasowym konzulem jeneralnym w Londynie.

— *Z Iliryi.* —

Giornale del Lloyd Austriaco pisze z Tryjestu pod d. 19. grudnia: »Podczas gdyśmy oczekiwali dokumentów pod względem wpędzonego na mieliznę statku parowego *Lodovico Arciduca d'Austria*, o czém w piśmie naszém z dnia 3. t. m. uczyniliśmy wzmiankę, otrzymujemy nieprzyjemną wiadomość, że dnia 27. listopada, właśnie gdy pomieniony statek parowy stał na kotwicy w miejscu przez władze dla wszystkich statków parowych wyznaczoném, z rana dnia tegoż przybył tamże drugi austryjacki statek parowy *Maryja Dorota* i zajął stanowisko może o 150 kroków od statku *Lodovico*. Około godziny 8. dnia tegoż zawinął tam znowu francuzki statek parowy *Leonidas*, a opłynąwszy kończyny seraju i zmierzając ku wspólnemu zdatnemu do zarzucenia kotwicy miejscu, przesuwał się po prawéj od statku *Lodovico* i koło brzegów seraju. Zaledwo tam zdążył, wstrzymał machinę swoję i stał może kilka minut spokojnie, naraz, miasto zarzucić kotwicę w kierunku równoległym ze statkiem *Maryja Dorota*, umieszczonym za statkiem *Lodovico*, cofnął się, a znajdując się może o dwieście kroków od przedniéj części *Lodovica*, pędził ku niemu z całą siłą swéj machiny. Kapitan Zencowich, przebywający właśnie na pokładzie swojego statku parowego, kazał natychmiast wyciągnąć łańcuch kotwiczny, wołał na *Leonidasa* ze wszelkich sił, ażeby wstrzymał machinę, ale wołanie jego było nadaremném, gdyż ten rozpędziwszy się z całą mocą, zgruchotał pokrywę koła swojego lewego boku drąg żaglowy, sztabę i posąg *Lodovica*; potém w obrocie swoim opisał półkole i w środku kanału kotwicę zarzucił. Wypadek ten stał się przy najpiękniejszéj pogodzie i przy zupełnie spokojném morzu, w obliczu mnóstwa ludzi, złożonych po największéj części z majtków, którzy się temu z brzegów przypatrywali. Kapitan Zencowich donosząc nam w liście z Konstantynopola pod dniem 29., że właśnie przeciw temu wszystkiemu zaniósł w przynależnéj formie protestacyję, równocześnie przesyła nam tę pocieszającą wiadomość, że dnia 5. t. m. mógł znowu ze statkiem *Lodovico* odbywać regularną żeglugę swoję między Konstantynopolem, Smyrną i Syrą.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

W listach z Madrytu pod dniem 7. grudnia donoszą: »Rozprawy nad adresem odpowiednym na mowę od tronu już od dni ośmiu trwają w izbie deputowanych. Wzajemne obelgi, przy których

bynajmniéj pana Martinez de la Rosa nie oszczędzają, nadają tym rozprawom charakter cierpkości, źle zgadzający się z nadziejami, jakie powzięto przy otworzeniu tych umiarkowanych kortezów. — Wieści o zmianie ministeryjum trwają ciągle. Dotychczasowe żadnéj barwy niémające ministeryjum samo zdaje się wyroku śmierci oczekiwać. Minister spraw wewnętrznych, Perez, wcale już nie bywa na posiedzeniach kortezów, a minister wojny, Ramonet, podał się stanowczo do dymisyi, raz, że jenerałowie nie chcą słuchać rozkazów centralnego rządu, a powtóre że niéma w skarbie pieniędzy, do rozpoczęcia dalszych wojennych obrotów. Zdaje się, że nowe ministeryjum odłożone będzie aż do przybycia Cordowy i Torena. Nowe wybory Madrytu jutro się rozpoczną. Wszystko spodziéwać się każe, że padną na umiarkowanych. Podobny skutek wydały także wybory w Kadyxie, przedsięwzięte dnia 28. listopada, gdzie panów Isturiza, Galiano, Narvaeza i t. p. deputowanymi, a senatorami księcia Rivas, pp. Martinez de la Rosa, Miraflores, księcia San Lorenzo i t. p. obrano. — Deputowani Barcelony, Walencyi i Murcyi przybyli wczoraj wieczorem w orszaku licznéj karawany. Szczęśliwe przybycie tego orszaku z Andaluzyi uważają za tryumf. — Jenerał Narvaez ma jutro udać się do Jaen, dla urządzenia nareszcie armii odwodowéj, co jest tém naglejszą potrzebą, ileże z 91 batalijonów i 25 szwadronów, które armija hiszpańska liczy, nie można rozrządzić ani jednym człowiekiem dla obrony Walencyi, Manchi lub Estremadury."

Podług dziennika *Courier de Bordeaux* z dnia 13. grudnia (zostającego pod kierunkiem pana Fonfrede), od dni kilku przebywać ma w Bajonnie wysłany od pana Bardaji komisarz, mający pełnomocnictwo do wchodzenia z deputacyjami prowincyj biskajskich w układy o uznanie ich *fueros* (swobód), skoro przyrzekną, że sprawę swoję od interesu Don Carlosa odłączą.

Według listów z Saragossy z dnia 9go b. m., Oraa stał do dnia 29go listopada nieporuszenie w Castellon de la Plana i w okolicy. Tallada udał się z Utielu w kierunku ku Mancha, a Cabrera przygotowywał się do uderzenia na Minglanillę, na południe od Utielu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 8. grudnia kanclérz izby skarbowéj uczynił zapowiedziany wniosek, ażeby listę pensyjną przekazać do rozpoznania wydziałowi izby. Sir Robert Peel sprzeciwiał się wnioskowi temu w mowie energicznéj i zaprojektował poprawkę: izby lista pensyjna tak stanowioną była, jak za panowania zmarłego króla. Lord Stanley i kilku innych konserwacyjnych członków izby wspiérało tę poprawkę; p. D. W. Harwey, lord Ebrington, lord J. Russell i t. p. mówili za wnioskiem kanclérza izby skarbowéj, który wniosek po długich i ciekawych rozprawach przyjęto 295 głosami przeciw 233, przeto większością 62 głosów. Większość dla ministrów stała się przez to znaczniejszą, że wielu konserwacyjnych członków, ujętych dawniejszemi przyrzeczeniami, za przejrzeniem listy pensyjnéj głosowało.

Dnia 11go grudnia podano obu izbom parlamentu poselstwo od królowéj, którém wezwano je do wyznaczenia dostatecznéj oprawy (*apanage*) dla księżnéj Kent, matki królowéj. Izba niższa na wniosek kanclérza izby skarbowéj zezwoliła królowéj 385,000 funt. szt. na utrzymanie domu jéj król. mości, 10,000 dla sług, a najmniejszość summy pensyjnéj, jaką królowa rocznie zezwolić może, wyznaczono w kwocie 12,000 f. s.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 12. grudnia, oznajmił lord Melbourne z powodu odpowiedzi, jaką izba dać miała na podane jéj dnia poprzedniczego poselstwo, że jest zamiarem do owych 22,000 f. szt., pobiéranych dotąd przez księżnę Kent, dodać jeszcze 8000 f. s. Projektowana przez lorda Melbourne z życzeniami królowéj zgodna odpowiedź, była przez izbę jednomyślnie przyjętą, wyjąwszy lorda Brougham, który oświadczył, że do niczego skłonić się nie może, dopokąd głosowana przez izbę niższą summa wiadomą nie będzie.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia tegoż, brano pod rozwagę w wydziale całéj izby poselstwo królowéj pod względem oprawy księżnéj Kent. Tu kanclérz izby skarbowéj, pan Spring Rice, zrobił wniosek, ażeby ułożono przyzwalający adres i z mocyją tą połączył projekt podwyższenia dochodów księżnéj Kent z 22,000 na 30,000 fun. szt. Między innemi rozprawami w izbie niższéj zasługuje na uwagę wniosek pana Borthwick, na przedłożenie traktatu z Evoramonte, zawartego między Dom Miguelem i Don Carlosem z jednéj, a angielskimi i hiszpańskimi komisarzami z drugiéj strony, czego p. Borthwick domagał się z tego powodu, ponieważ pewną ilość Hiszpanów, towarzyszy Don Carlosa w Portugalii, zawsze jeszcze wbrew owemu traktatowi, rząd portugalski więzi. Lord John Russell zezwolił na przedłożenie traktatu i mających z nim styczność dokumentów, a pułkownik Evans użytkując z téj sposobności zapowiedział, że po *feryach* uczyni wniosek, dla usprawiedliwienia siebie i legii, która w Hiszpanii walczyła, z owych nieustannych zarzutów.

Izba wyższa d. 13. grudnia (we środę) nie

miała żadnego posiedzenia. Na krótkiém posiedzeniu izby niższéj wytoczono mowę o pensyi 21,000 funt. szt., którą król Hanowerski dotąd jako książę Kumberlandyi pobiérał. Stosownie do oświadczenia kanclérza izby skarbowéj zdaje się, że pensyja ta tylko aktem parlamentowym odjętą być może, a p. Hume zapowiedział, że dnia 1. lutego wniesie wniosek w tym względzie.

Odroczenie posiedzeń parlamentowych, z powodu Świąt Bożego Narodzenia, nastąpić ma dnia 22go grudnia. Izby zgromadzą się znowu dnia 1. lutego r. 1838.

Francyja.

O nowo odkrytym morderczym zamachu na życie króla, donoszą, co następuje, pisma paryzkie z d. 14go grudnia: »Odkryto nowe sprzysiężenie się na życie króla; człowiek przez którego toż wykonaném być miało, nazywa się Hubert, i był już skompromitowanym w dawniejszym spisku na życie króla, który miał być na drodze z Neuilly do skutku przyprowadzony. Gdy Hubert, który ostatnią razą był w Anglii, d. 8go powracając w Boulogne na ląd wysiadał, upuścił przez nieuwagę pulares. Jeden z celników podniósł takowy i wołał za nim; Hubert zdawał się nie słyszéć tego i zniknął z przed jego oczu. Zdaje się że Hubert kazał rysować w Anglii plan bardzo dobrze urządzonéj machiny piekielnéj. Wcale zaś nie wiadomo, czy machina ta zrobioną już była w Anglii, czy dopiéro we Francyi robioną być miała. Czas wykonania planu tego nie był jeszcze wyznaczony. Nie zdaje się aby nim był czas zagajenia izb. Hubert jechał pod przybraném nazwiskiem Stieglera, z paszportem prefektury policyi. Pulares jego dopiéro d. 10go otworzony, zawiéra ważne wyjaśnienia. Wiele osób jest skompromitowanych. Wymieniają między niemi jednego ku końcowi roku 1830 dożywotnie mianowanego sędziego. Huberta uwięziono w Boulogne dnia 11go. Odprowadzony będzie do Paryża. Pod danemi fałszywemi nazwiskami już dwa razy dawniéj jeździł do Anglii, przyczém zdaje się że miał ten główny zamiar, ażeby umówić się ze zręcznymi mechanikami w Londynie i Birmingham. *Gazette* robi uwagę, że d. 11go grudnia 17 osób uwięziono. *Courier François* mieni być niepodobném do prawdy podanie *Messagera*, jakoby sędzia także zawikłany był w spisek Huberta i dodaje, że rząd postanowił jak najmniéj ważności nadawać téj sprawie i do zwyczajnych odesłać ją sądów.

Gazette de Tribunaux donosi, że dnia 15go grudnia z-rana elegancki powóz, zaprzężony dwoma pocztowemi końmi, zajechał przed prefekturę policyi, i wysiadł z niego młody słusznego wzrostu mężczyzna, którego cała postawa okazywała osobę wyższego stanu, i któremu towarzyszyło dwóch podróżnych, wyglądających po wojskowemu, ale w cywilnych surdutach. Z tymi udał się do prefekta, pana Gabryjela Delessert i po rozmowie, nie więcéj jak dwadzieścia minut trwającéj, odwieziono go do *Conciergerie*, gdzie go dyrektor, p. Lebel, zamknąć kazał. Podróżny ten (mówi daléj pomieniony dziennik) nie zdaje się być kim innym, jak tylko owym urzędnikiem sądowym, którego niektóre dzienniki opisały w sposobie cokolwiek niejasnym, jako skompromitowanego przy planie zamachu na życie króla, odkrytym przez pulares Huberta. Uwięziono go za Juliusza Leroux, 32 lat mającego, rodem z Vervins, departamentu *Aisne*, zastępcą sędziego przy trybunale w Vervins. Zaś co się tycze Huberta, którego piérwotnie jako mającego wykonać ów zamach oznaczono, zdaje się być rzeczą pewną, że nie tylko nie został uwięzionym, lecz że mu nawet udać się miało wsiąść na okręt i do Anglii powrócić. Szczegół ten, jak rzecz naturalna, zadziwia, ponieważ wpół-urzędowy dziennik *Charte* i *Moniteur* po nim, obwieścili, iż człowiek ten, którego, nie wymieniając jego nazwiska, za amnestyjonowanego kwietniowego podano, został ostatniéj niedzieli d. 10. uwięzionym. Czyliż dziennik *Charte*, który wczoraj i dzisiaj wieczorem (d. 14. i 15.) o tém zdarzeniu milczy, był fałszywém doniesieniem w błąd wprowadzony? Lub sądziłże Hubert, iż po zostawieniu pularesu swojego w rękach celnika uciekać mu należało, a sądząc tak, mógłże to uczynić? Instrukcyja sądowa bliżéj bez wątpienia szczegóły te wyjaśni.«

Journal des Debats z dnia 16go donosi, że wiadomość, jakoby Hubertowi udało się umknąć, jest bezzasadną, zapewniając, iż go d. 14. przed samą północą do *Conciergerie* przyprowadzono. »Tam, dodaje nadmieniony dziennik«, znaleziono pod podszewką w jego kapeluszu plan machiny piekielnéj, rodzaj wykonania, i niektóre bardzo ważne papiéry. — Machinę tę przed niejakim czasem mieli dwaj mechanicy z Birminghamu pokazywać jenerałowi Bernard jako machinę wojenną, podobnież miała być także Don Carlosowi ofiarowaną. Obadwaj mechanicy angielscy zostali uwięzionymi. Machina ta miała być wystawioną na placu pałacu Bourbon (w miejscu posiedzeń izby deputowanych). Zapewnują, iż rząd, który już od dawnego czasu śledził wszystkie kroki Huberta, znajduje się w posiadaniu dokładnych i obszernych wyjaśnień względem całéj téj sprawy.

Bon Sens donosi, że znaczna większość wyborców Tuluzy zobowiązała się pana Jacques Laffitte obrać deputowanym, w miejsce dwakroć obranego marszałka Clausel.

Jenerał Voirol, który z powodu wypadków strazburskich w niełaskę był popadł, otrzymał znowu swoje dawniejsze dowództwo.

Popiersie pułkownika Combes ma być robione przez ziomka jego pana Foyatier, którego talent już się dawniéj w posągu Spartaka okazał, i ma być umieszczone na ratuszu w Feurs, w rodzinném mieście pułkownika.

Holandyja.

Donoszą z Hagi pod d. 11. grudnia: Dzisiaj minister spraw zagranicznych obu izbom Stanów Jeneralnych, a zwłaszcza drugiéj izbie na tajném posiedzeniu, udzielił szczegółów, przyobiecanych w mowie od tronu. Prezydent po skończoném posiedzeniu zażądał od obecnych członków przyrzeczenia, że milczeć będą o wszystkiém, co się tam powiedziało i co zaszło. Z dobrego tymczasem dowiadujemy się źródła, że owe udzielone przez ministra szczegóły tyczyły się dalszego postępu spraw politycznych Holandyi, mianowicie z Belgiją, od czasu ostatniego uczynionego w zeszłym roku zdania sprawy. Z przeszłorocznych udzieleń ministra okazywało się, że Wielka Brytanija przypominała, iż tylko pod tym warunkiem zechce zawiązać znowu przerwane układy względem zagodzenia sporów z Belgiją, jeżli Holandyja stanowczo przyjmie i wykona piérwszy z tak zwanych 24. artykułów, oznaczający granice między Belgiją a Holandyją, a czego Holandyja uczynić nie chciała. Na dzisiejszém zaś posiedzeniu minister miał dać do poznania, że i teraz jeszcze nie jest podobném do prawdy, ażeby w krótce nastąpić mogło rozstrzygnienie téj sprawy, i że w ogóle mała jest nadzieja do prędkiego rozpoczęcia znowu układów w sprawie belgijskiéj, do czego także Anglija i Francyja mało już teraz skłonnemi się być okazują. Słychać przeto, że udzielone przez ministra szczegóły nie odpowiedziały w ogóle powziętym oczekiwaniom i kilku deputowanych dosyć otwarcie wyraziło o tém zdanie swoje.

Belgija.

Na posiedzeniu izby deputowanych pod dniem 11. grudnia zagajono obrady pytaniem jednego deputowanego, ażali wiadomość umieszczona w gazecie »*Echo*«, jakoby Wielki Książę, król Niderlandzki, zamierzył zrąbać las pod Luxemburgiem, jest prawdziwą. Minister spraw zagranicznych i wewnętrznych potwierdził tę wiadomość, dodając, iż podług jego mniemania, dotycząca się w téj mierze uchwała holenderskiego rządu podobno nie jest stanowczą, zwłaszcza iż Holandyja od roku 1830 żadnym czynem nie jest w posiadaniu owego lasu, podczas gdy Belgija leśnych strzelców mianowała i opłacała. — Zrąbanie tego lasu byłoby między Holandyją a Belgiją zerwaniem rozejmu, mocą którego król Holenderski względem Francyi i Anglii przyjął na siebie obowiązek, aby *status quo* aż do ostatecznéj zgody został nienaruszonym. Nie sądzi przeto, aby zwierzchność wojskowa Luxemburga wspiérała ten krok króla Holenderskiego. Poczém dwaj deputowani, Dumortier i Hoffschmidt wezwali rząd, aby posłał wojsko do Luxemburga. Minister skarbu odpowiedział, iż dotychczas nie masz mowy o czynie, ale tylko o przedsięwzięciu i niezawodnie się spodziewa, iż do przeszkodzenia temu zamiarowi dostatecznemi będą zwyczajne środki dyplomatyczne. Jeżeliby zaś to, mimo wszelkiego oczekiwania nie nastąpiło, wtedy rząd wypełni swą powinność, jak prawdziwy interes i godność kraju tego wymagać będą. Jeden deputowany zrobił tę uwagę, że las ten nie stoi w istotnéj, tylko li w strategicznéj linii twierdzy i że ostatnia okoliczność jeszcze nie nadaje właścicielowi Luxemburga żadnego prawa, do wyrąbania lasu. Na pytanie pana Gendebiena, ażali rząd otrzymał urzędowe w téj mierze doniesienie, odrzekł minister spraw zagranicznych, iż książę Hessen-Homburg, gubernator twierdzy Luxemburga kazał powiedzieć jenerałowi Tabor, wojskowemu gubernatorowi téj prowincyi, aby popiérał zdanie dotyczące się zrąbania lasu dla rządu Wielkiego Księztwa. On (minister) sądzi, iż tę notę przesłano jedynie dla tego, by jenerałowi Tabor dać powód do oświadczenia się w téj mierze. Oświadczenie to nastąpiło, a jenerał starał się dowieść, iż rząd Wielkiego Księztwa nié ma żadnego prawa, do zrąbania nadmienionego lasu. Ministeryjum nie wątpi bynajmniéj, iż książę Hessen-Homburg z tą samą szczérością i roztropnością, jakiéj już nie raz dał dowody i tą razą sobie postąpi i reklamacyje Belgii do sejmu prześle. Holandyja od roku 1830 nie rościła sobie żadnego prawa do tego lasu. Z-resztą rząd belgijski miał już w roku 1833 zamiar zrąbania lasu. Wiadomo, iż to dla tego nie nastąpiło, ponieważ gubernator twierdzy przeciwko temu protestował, utrzymując, iż postępek ten odmieniłby zupełnie obronny system twierdzy. Obrady te nie miały dalszych skutków.

Prussy.

Merkury westfalski donosi z Münster pod d. 12. grudnia: »Mianowicie z téj przyczy-

ny, ażeby błędne podania w pismach zagranicznych i przesadzone wieści sprostować, widzimy się spowodowanymi donieść o wypadkach, które wczoraj wieczorem spokojność naszego miasta sposobem w najwyższym stopniu godnym ubolewania zaburzyły. Już od dni kilku rozeszła się była wieść, że chciano popsuć drewnianą na placu kapitulnym stojącą budę, w któréj przeszłego miesiąca umieszczoną była menażeryja Tourniera, a któréj teraz do ćwiczenia rekrutów używano. Z tego powodu stawiano w nocy straż przed budą. Wczoraj wieczorem około 7. uwięziono nie daleko téj budy pewnego młodego człowieka, który się nieprzyzwoicie względem jednego z urzędników policyi znajdował i zaprowadzono go do położonego za główną strażnią więzienia policyjnego. Wielu kolegów poszło za uwięzionym i tym sposobem przed główną strażnią powstało zbiegowisko ludzi, których straż mający oficér, po daremnych wzywaniach ażeby się rozeszli, żołniérzami od straży rozpędzić kazał. Wiadomość o tém zdarzeniu i wieść, jakoby przytém kilku ludzi raniono, gruchnęła natychmiast po mieście i sprowadziła mnóstwo ciekawych na targowicę i przed dóm straży głównéj. Ta tym-czasem wzmocnioną została kilku oddziałami piechoty, które stanąwszy na targowicy, usiłowały plac ten z ludzi oczyścić. Gdy to jednak mimo kilkakrotnego podług istnących przepisów przy uderzeniu w bęben uczynionego wezwania, powieść się nie mogło, ale wojsko przeciwnie od coraz wzrastającego tłumu ludu krzykiem a tu i owdzie czynnie także, mianowicie rzucaniem kamieni, nagabano, władze widziały się do ostrzejszych środków spowodowanemi. Wezwany ku pomocy oddział jazdy otrzymał około pół do 9téj rozkaz wdać się w tę sprawę, i potrafił wkrótce plac targowicy i przyległe doń ulice oczyścić z zebranych tamże tłumów ludu, przyczém niektórzy dostali cięcie pałaszem, innych roztratowano i nie mogło się obejść, ażeby i niewinny mieszkaniec czasem przypadku nie doznał. (Jakoby jeden z rannych miał dzisiaj umrzéć, jest zupełnie nieuzasadnioną wiadomością.) Spokojność publiczna sposobem tak niespodziéwanym i godnym politowania zaburzona, została około godziu 10. zupełnie przywróconą, a oddziały wojska odeszły na swoje leże. Wczoraj wieczorem uwięziono 19 osób; lecz wiele z nich już wypuszczono. Dzisiaj przed południem podano do wiedzy publicznéj, przybijaniem po murach i obwoływaniem, obwieszczenie nad-burmistrza, ściągające się do tych wypadków. Lubo na dzisiejszy wieczór lękano się ponowienia rozruchów i by zapobiedz temu poczyniono stosowne urządzenia, wszystko jednak było spokojném a porządek nie był w niczém przerwanym. Jedno tylko w ogólności wyraża się uczucie mocnego ubolewania nad nieszczęsnemi wczorajszego wieczora wypadkami, którym niepodobna jest nadać jakiéj pewnéj dążności.«

Szwecyja i Norwegija.

W starożytnéj bibliotece Upsalskiéj stoją owe tajemnicze żelazne skrzynie, które Gustaw III. zostawił. Czas otwarcia ich według królewskiego testamentu przypada w roku bieżącym i spodziéwają się po ich treści ważnych wyjaśnień owoczesnych zasłoną pokrytych wypadków.

Kraków.

Gazeta Krakowska z d. 18. b. m. zawiéra następujące obwieszczenie: Senatu rządzącego wolnego niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu:

»Trzy Najjaśniejsze Opiekuńcze Dwory raczyły oznajmić Senatowi rządzącemu za pośrednictwem Swych Rezydentów w konferencyją połączonych, że gdy okoliczności, które spowodowały odroczenie Sejmu, już więcéj nie istnieją, a zebranie się Zgromadzenia Reprezentantów jest potrzebném dla zapewnienia biegu administracyi kraju, zwołanie tegoż w ciągu miesiąca grudnia r. b. może mieć miejsce. Korzystając Senat z powyższego Wysokich Dworów oświadczenia, i w zadosyćuczynieniu przepisom w artykule XIV. Ustawy konstytucyjnéj, tudzież w artykule 56. Statutu Zgromadzenia polityczne urządzającego zawartém, wzywa Was dostojni Reprezentanci! do zebrania się na dzień 28. grudnia r. b. w sali Nowodworskiéj, jako miejscu na obrady Wasze zwykle przeznaczoném, i zajęcia się ułatwieniem przedmiotów, które Ustawa konstytucyjna w artykule XIV. władzy Waszéj poruczyła.

W szczególności jednak co do wyborów zostaje Senat w obowiązku oznajmienia Wam, że takowe wedle objawionéj mu w téj mierze woli Opiekuńczych Mocarstw ograniczyć się na teraz mają na wyborze Sędziów Pokoju, po trzech do każdego z pięciu okręgów, albowiem Wysokie Opiekuńcze Dwory uznały za potrzebne, skład dzisiejszy rządu pozostawić w tym stanie, w jakim się obecnie znajduje, tudzież wstrzymać obsadzenie posad, któreby w magistraturach sądowych wakowały, a to z powodu zamierzonego przez Nich wprowadzenia w organizacyją tych władz takich odmian, jakie troskliwość Ich o utrzymanie biegu sprawiedliwości w należnym porządku za potrzebne osądzi.

Dostojni Reprezentanci! Przeniknieni miłością dobra publicznego, przystąpić macie do za-

łatwienia ważnych spraw, które Ustawa zasadnicza pieczy Waszéj oddała, a gdzie Senat rządzący też same ożywiają uczucia; chciéjcie połączyć usiłowania Wasze z usiłowaniem rządu, który całego starania dokładać będzie, aby wspólne zaufanie pod tém godłem zawiązane, w niezachwianym utrzymywało się stanie.

A że zachowanie swobód, których nam wspaniałomyślność Opiekuńczych Mocarstw udzieliła, zawisło od pozyskania Ich przychylności, starajmy się, abyśmy w otwierającym się zawodzie, dowiedli światłém i umiarkowaném postępowaniem, że umiemy oceniać dobro, które nam się w udziale dostało, i że pragniemy na téj drodze zjednywać sobie Ich ufność, jako jedyną rękojmię bytu i powodzenia naszego.«

Kraków d. 6. grudnia 1837. (Podpisy.)

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 21. grudnia. —

Najjaśniejszy Pan postanowieniem z d. 9. (21.) z. m. mianować raczył JX. Józefa Goldtmann, archidyjakona kapituły katedralnéj Kujawsko-Kaliskiéj, sufraganem téjże dyjecezyi.

Główno-dowodzący czynną armiją, jo. książę Warszawski, jenerał feldmarszałek hrabia Paszkiewicz Erywański, namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości w Królestwie Polskiém, z powodu uroczystości imienin N. Pana w dniu 18. b. m. obchodzonéj, na mocy danéj sobie władzy, raczył przestępcom politycznym: Antoniemu Kronkowskiemu i Romanowi Czarnomskiemu, oddanym pod sąd wojenny i podług prawa podległym ciężkim karom, udzielić zupełne przebaczenie, z dozwoleniem powrotu do swych zamieszkań. (*G. Por.*)

Rossyja.

»Gazeta Państwa Pruskiego« zawiéra co następuje, w liście z Petersburga, pod d. 9. grudnia: »Według pewnych nadeszłych tutaj wiadomości, Cesarz Jegomość opuści d. 20. t. m. Moskwę, a d. 22. do Carskiego-Sioła przybędzie. Cesarzowa Jéjmość z młodymi W. Książętami i W. Księżniczkami, zapewne we dni kilka poźniéj przyjedzie — Na przedstawienie ministra oświecenia narodowego zezwolił JCMość, ażeby magister uniwersytetu moskiewskiego Wodeński, odprawił na koszt rządu dwuletnią podróż przez Austryję, Turcyję, Włochy, Niemcy i Polskę, dla wydoskonalenia swych wiadomości w dziejach i literaturze sławiańskich narzeczy. — Cesarz Jegomość zezwolił nadto, ażeby dyrekcyi tutejszéj kolei żelaznéj, na jéj prośbę, pożyczono ze skarbu półtora milijona rubli.«

Zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych, Kz. R. tajny Rodosinikin, 9. b. m. oznajmił ministrowi sprawiedliwości, że N. Pan raczył rozkazać, iżby posada Rezydenta w Krakowie, nie pomieszczona w spisach posad służby cywilnéj, policzoną była i co do klasy i co do munduru, w V. dziale tychże spisów. (*T. P.*)

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 6. grudnia. —

Najnowszy numer »Gazety Państwa Tureckiego« z d. 5. *Ramasan* 1253 (3. grudnia 1837), oprócz artykułu o potwierdzeniu przez Sułtana nowego Deja Tunetańskiego, Ahmeda Beja, nic godnego uwagi nie zawiéra.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 17. grudnia* 1837. W ciągu tego miesiąca sprzedano kilka partyj wódki szumowéj 20 stopniowéj po 24 także po 25 kr. m. k. za garniec. Dotąd mało co do Lwowa sprzedano w stosunku do lat poprzedzających; przyczyną tego jest zmniejszenie wyrobu wódki z braku materyjału, równie jak dobry pokup, który ten artykuł znajduje na wsi w okolicy tutejszéj, a producent woli na miejscu swój produkt sprzedawać. O okowitę wcale się teraz nie dopytują. Kartofle zakupują do gorzelni płacąc za korzec po 48 kr. m. k.; żyto tegoroczne mniéj niż kiedy jest zdatne do wyrobu wódki z powodu szczupłości ziarna; w téjto okoliczności najwięcéj szukać należy przyczyny drogości wódki, bo nieurodzaj kartofli niczém zastąpionym być nie może.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz czwarty) *Na dole i na pierwszém piętrze*, czyli: *Igrzysko losu*, widowisko sceniczne w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 52 Rozmaitości.)

(Do tego Nru. Gazety dołącza się także wraz z tytułami: Spis rzeczy treści niepolitycznéj, zawartych w Gazetach, i Spis artykułów, umieszczonych w Rozmaitościach z r. b.)

Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest uwiadomienie literackie księgarni Milikowskiego.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.